

PREMIER FRANCJI: RYZYKO KOLEJNYCH ATAKÓW TERRORYSTYCZNYCH W KRAJU JEST WYSOKIE

Trzy osoby zginęły, a kilka zostało rannych w ataku nożownika, do którego doszło w bazylice Notre Dame w Nicei. Sprawcę, który wykrzykiwał: "Allahu Akbar", zatrzymano. Śledztwo wszczęła krajowa prokuratura antyterrorystyczna (PNAT). Premier Francji Jean Castex ogłosił stan zagrożenia terrorystycznego na terenie całego kraju. Castex podkreślił, że ryzyko kolejnych ataków terrorystycznych w kraju jest wysokie.

Do ataku doszło w czwartek ok. 9 rano. Okolice bazyliki Notre Dame zostały oddzielone kordonem policyjnym. Funkcjonariusze byli wyposażeni w broń automatyczną. Świadkowie mówili o panice, która wybuchła po ataku. Według źródeł policyjnych, na które powołuje się agencja AFP, dwie osoby - mężczyzna i kobieta - zginęły w bazylice Notre Dame, a trzecia, ciężko ranna, zmarła w pobliskim barze, w którym się schroniła.

Na miejsce ataku natychmiast udał się mer Nicei Christian Estrosi, który na swoim Twitterze poinformował o zatrzymaniu sprawcy oraz, że "wszystko wskazuje na to, że doszło do ataku terrorystycznego na terenie bazyliki Notre Dame". Estrosi przekazał, że sprawca wielokrotnie krzyczał "Allahu Akbar!" (Bóg jest wielki), nawet po zatrzymaniu przez policję. Postrzelonego terrorystę przewieziono do szpitala. W sprawie ataku śledztwo wszczęła krajowa prokuratura antyterrorystyczna (PNAT).

Szef MSW Gerald Darmanin uruchomił komórkę kryzysową w związku z atakiem. Doszło do niego w sytuacji podwyższonego zagrożenia terrorystycznego, o którym informował w notatce dwa dni temu szef policji. Pałac Elizejski zakomunikował, że do Nicei udaje się w czwartek prezydent Francji Emmanuel Macron.

Czytaj też: [Niekończąca się walka z terroryzmem w Europie](#)

Mer Nicei oświadczył, że trzeba zrobić wszystko, aby "trwale zniszczyć islamofaszyzm na naszym terytorium". "Dość już tego, teraz nadszedł czas, aby Francja uwolniła się od (obowiązku) praw pokoju i ostatecznie zniszczyła islamofaszyzm na naszym terytorium" - podkreślił. Wezwał do tego, aby "wszystkie kościoły zostały poddane monitoringowi lub zamknięte, a także wszystkie inne miejsca kultu w mieście". Estrosi dodał, że jedna z ofiar, "kobieta, została zaatakowana w ten sam sposób, co Samuel Paty", potwierdzając wcześniejsze doniesienia źródeł policyjnych. Mer Nicei nawiązał do dekapitacji nauczyciela historii Paty'ego, której dokonał 16 października czecheński islamista, zabity następnie przez policję.

Szefowa skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen wydała oświadczenie w związku z atakiem i zażądała zamykania "wszystkich radykalnych organizacji" o charakterze

islamistycznym. "To ideologia, która stanowi dla nas zagrożenie (...). Nic nie zostało zrobione latami w tym zakresie" - podkreśliła Le Pen, apelując o "ochronę Francuzów".

Atak zdecydowanie potępił przedstawiciel Francuskiej Rady Kultu Muzułmańskiego (DFCM). "Na znak żałoby i solidarności z ofiarami i ich bliskimi wzywam wszystkich muzułmanów we Francji do odwołania wszystkich obchodów święta Mawlid", upamiętniającego narodziny Mahometa.

Czytaj też: [Terrorystyczna bomba wciąż tyka](#)

Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg - odnosząc się do ataku - zapewnił Francję o wsparciu Sojuszu Północnoatlantyckiego. "Potępiam przerażający atak w Nicei. Moje najgłębsze kondolencje dla bliskich (ofiar) i Francuzów. W naszych społeczeństwach nie ma miejsca na nienawiść i NATO stoi po stronie naszego sojusznika, Francji" - napisał na Twitterze.